

12.02.2008 List (email) Jaromira Jedlińskiego (ówczesnego kierownika Galerii Foksal) do Rafała Jakubowicza (dotyczący projektu złożonego Galerii Foksal, realizowanego następnie w CSW).

Rafale,

Dziękuję za Twoją propozycję, jest on w duchu Twoich poprzednich obecności w Foksalu, to prawda, w mniejszym jednak stopniu w "duchu" dzisiejszego Foksalu, muszę przyznać. "Duch" ten, albo raczej procedurę NASZEJ pracy opiszę najkrócej tak: widzę CZYJAŚ pracę, albo wiem o takiej pracy, czasem powiadomiony zostaję o owej pracy (mówiąc o pracy mam na myśli proces pracowania, jak i jego widzialne owoce), oglądamy to i Galeria proponuje Pracownikowi (pracowitemu) jej uobecnienie w Foksal.

"Duch" dzisiejszy, konstатовany w Galerii, tym też się chyba cechuje, iż uznaje, że czas opakowywania, do którego odwołujesz się, wypełnił się już. Gesty Kantora były wielce istotne w SWOIM CZASIE, nie ma jednak potrzeby ani możliwości ich powtarzania, ba, wręcz przeciwnie: odpakowujemy! Zobaczmy co jest w środku! Czy w ogóle coś jest w środku! Czy może jeszcze być coś TREŚCIWEGO w środku?!

Moje generalne spostrzeżenie: jest teraz wiele tak zwanych "projektów" koncyptowanych do miejsc sztuki, czasem do konkretnych miejsc (Twoje zamierzenie "typu *site-specific*", na przykład, do Foksal); co więcej są one często samozaspokajające się (samo - względem artysty i/albo owego miejsca sztuki); w Twojej propozycji mamy do czynienia z ową podwójnością - względem i Autora, i naszej galerii, no, ale gdzie jest treść? Gdzie substancja, gdzie to, co Autorowi nie daje spokoju, i co zrobione zostałoby, gdyby instytucja (na przykład Foksal) nie istniała; co robiłby Autor wobec ewentualnego *desinteresment* ze strony instytucji? Ja chcę wiedzieć i widzieć, jak powyżej napisałem, co jest w środku, oczekuję wspomnianej treściwości. Wiem, owo samozaspokajanie się jest to dosyć powszechna, *mainstreamowa*, rzecz można, tendencja, ba - obowiązujący dla wielu idiom. Foksal nie zajmuje się jednak tym, co *mainstreamowe*, obowiązujące, popularne. A samozwrotność, samozaspokajanie się, samospożywanie się (to grozi, jak wiemy, schorzeniem BSE) cechuje postawy

wielu ludzi zajmujących się bądź tworzeniem (niegdysiejszej sztuki), bądź refleksją wobec i wokół kultury (niegdysiejszej humanistyki). Mnie ta *trendowa* tendencja wydaje się nazbyt postna, trochę lekkomyślna, niepotrzebnie ironiczna, bezsądnie bezsilna! A co więcej, ponadto nieco nieświeża!

Tak więc przyjmijmy odwrotną, praktycznie biorąc, kolej rzeczy: jestem ciekawy Twojej pracy, zobaczmy coś GOTOWEGO, a wtedy to ewentualnie Galeria Foksal zwraca się z prośbą do Autora tego czegoś GOTOWEGO o pokazanie tegoż w Galerii, uzgadniamy wtedy te inne rzeczy, które już z góry, a przedwcześnie, zechciałeś sam zrobić (kształt wystawy, publikacja, Autorzy tekstów, ruchy w naszym Archiwum etc.

Życzę pomyślności, pozdrawiam,

Jaromir